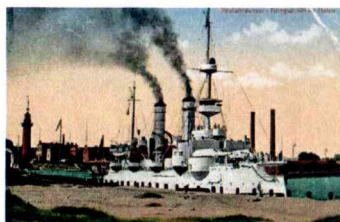
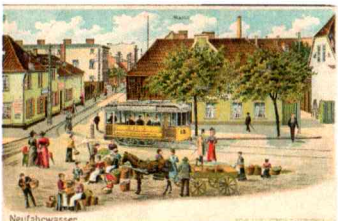


Franciszkański kalendarz na rok 2018



Gazetka

Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XXIX Niedziela Zwykła

22 października 2017

NR 23

Msza św.

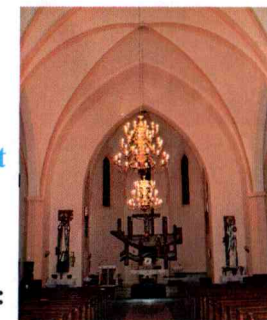
NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Mateusza (22, 15-21)

Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?» Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: «Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!» Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?» Odpowiedzieli: «Cezara». Wówczas rzekł do nich: «Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga».

Relacje pomiędzy civitas Dei oraz civitas terrena, czyli pomiędzy porządkiem Bożym, a porządkiem ziemskim zaprzętały od początku serca i umysły filozofów, teologów, myślicieli.

Już w Ewangelii mamy załączek tego problemu - w pytaniu, z jakim przychodzą do Jezusa faryzeusze, zadając je w podstępny sposób: płacić podatek, czy nie płacić? Święty Augustyn napisze wielkie dzieło "O Państwie Bożym", w którym kreśli wizję dwóch porządków w dziejach świata. Dzieło to rodzi się przez wiele lat, a jednym z powodów jego powstania był najazd Wizygotów na Rzym w 410 roku.

Wniosek jest jeden: państwo Boże, czyli królestwo Boże ostatecznie zwycięży, choć królestwa ziemskie pojawiają się i przemijają. Objawienie uczy nas, aby szanować obydwa porządki.

Taka była postawa Jezusa i Jego nauczanie, wyrażone w formule: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. Tak też uczy Sobór Watykański II w Gaudium et spes, potwierdzając autonomię ziemskich spraw wobec dziedziny wiary, ale też podkreślając podstawową zależność obydwu porządków od Boga.

Choćby się bowiem władcom tego świata wydawało, że to oni wpływają na jego losy, ostatecznie okazuje się, że to Bóg jest motorem historii. Dla uwolnienia Izraelitów posługuje się na przykład. Pogańskim Cyrusem, królem Persji. Beze Mnie nie ma niczego - to poprawna formuła, chociaż musi być dobrze zrozumiana. Ostatecznie od Boga wszystko zależy, co nie umniejsza naszej ludzkiej roli i roli rzeczywistości ziemskich w dziejach świata.

Podtrzymać na duchu...

Dwóch mężczyzn, obaj bardzo chorzy, byli w tym samym pokoju, w szpitalu. Jednemu wolno było siadać na łóżku, każdego popołudnia na godzinę, żeby ułatwić mu odprowadzenie wody z płuc. Jego łóżko było na wprost jedyne okna. Drugi musiał cały czas leżeć na wznak. Obaj rozmawiali godzinami. Rozmawiali o swoich kobietach, rodzinach, domach, pracy, pobycie w wojsku, gdzie byli na wakacjach.

Każdego popołudnia, kiedy mężczyzna z łóżka przy oknie mógł usiąść, opisywał swojemu sąsiadowi wszystko co widział przez okno. Człowiek z drugiego łóżka zaczął czekać na te godziny, kiedy jego świat się powiększał i nabierał życia o wszystkie zdarzenia i kolory świata zewnętrznego. Okno wychodziło na park z cudownym jeziorem, kaczkami i łabędziami pływającymi po nim, a dzieci puszczały kaczki. Młodzi, zakochani spacerowali trzymając się za ręce, między kwiatami o wszystkich kolorach tęczy. Wielkie drzewa ozdabiały pejzaż i w oddali można było zobaczyć piękny widok z miastem w tle.

Kiedy mężczyzna w oknie opisywał to wszystko z najmniejszymi detalami, ten z drugiego końca pokoju, zamykał oczy i wyobrażał sobie ten idylliczny widok. Pewnego gorącego popołudnia opisał paradę, która przechodziła. Mimo, że nie mógł słyszeć orkiestry, widział ją oczami wyobraźni, tak jak ją opisywał człowiek w oknie swoimi magicznymi słowami.

Mijały dni i tygodnie.

Pewnego poranka, dzienna pielęgniarka przyszła żeby ich wykąpać i znalazła mężczyznę od okna martwego, zmarł podczas snu.

Wezwała pomoc i zabrano go. Drugi tak szybko, jak tylko uznał to za stosowne, poprosił o przeniesienie na łóżko przy oknie. Pielęgniarka zgodziła się i po upewnieniu się że jest mu wygodnie wyszła z pokoju. Wolno i z trudnością mężczyzna podniósł się na łokciu, żeby rzucić pierwsze spojrzenie na świat zewnętrzny, wreszcie mógł zobaczyć go sam. Obrócił się powoli i spojrzał przez okno przy swoim łóżku.. i zobaczył białą ścianę.

Mężczyzna spytał pielęgniarkę co kierowało zmarłym żeby opisywać tak wspaniałe rzeczy przez okno.

Pielęgniarka powiedziała, że człowiek ten był niewidomy i że nie mógł widzieć nawet ściany i odpowiedziała mu: "może chciał pana podtrzymać na duchu?"

Epilog:

Jest bardzo łatwo uczynić szczęśliwymi innych, nie ważne jaka jest twoja własna sytuacja. Ból dzielony jest połowę łatwiejszy do zniesienia, ale dzielona radość jest podwójna.

Jeśli chcesz się czuć bogaty, opowiadaj o wszystkim co masz i czego pieniądze nie są w stanie kupić.

"Dziś jest prezentem, dlatego nazywa się go teraźniejszością"

Braterska miłość

Pewien ojciec pozostawił w spadku dwóm synom pole. Bracia podzielili je sprawiedliwie na dwie części. Jeden z nich był bogaty i nieżonaty, drugi był biedny i miał dużo dzieci.

Pewnego razu w czasie żniw bogaty brat przewracał się w swoim łóżku i mówił sam do siebie: «Jestem bogaty, po co mi te wszystkie snopy zboża! Mój brat jest ubogi, potrzebuje go dużo, aby wyżywić swoją rodzinę».

Wstał z łóżka, udał się na swoją część pola, zabrał ze sobą kilka snopów siana i przeniósł je na pole swojego brata.

Tej samej nocy jego brat rozmyślał sobie: «Mój brat nie ma żony ani dzieci. Jedyne, w której może znaleźć trochę radości, to bogactwa. Pomogę mu je powiększyć».

Porzucił swoje legowisko, poszedł na swoją część pola i przeniósł kilka snopów siana na pole brata.

Kiedy z samego rana obaj udali się na swoje pola, zdziwili się, że żadnemu z nich nie ubyło snopów.

W ciągu następnych nocy czynili to samo. Obaj przenosili własne zboże na pole drugiego i obaj każdego kolejnego rana dziwili się na nowo, że zboża nie ubywało.

Ale pewnej nocy obaj bracia w chwili przenoszenia naręcza snopów spotkali się na granicy swoich pól. Śmiejąc się do siebie, zrozumieli wszystko i objęli się z radością.

W tym momencie usłyszeli głos z nieba: «Miejsce, w którym objawiło się tyle braterskiej miłości, zasługuje na to, aby stała na nim świątynia: świątynia braterskiej miłości».

I rzeczywiście król Salomon zbudował w tym miejscu świątynię.

«Gdyby król Salomon żył w dzisiejszych czasach, zdołałby jeszcze znaleźć jakieś miejsce, aby zbudować na nim świątynię?».

Bruno Ferrer